

ZDZISŁAW KUPISIŃSKI SVD

LUDOWI „ŚPIEWACY” W OBRZĘDOWOŚCI POGRZEBOWEJ REGIONU OPOCZYŃSKIEGO

Tajemnica śmierci wpisana jest w ludzką egzystencję, a myśl o śmierci jest obecna na wszystkich poziomach ludzkiego doświadczenia. Z kolei refleksja nad śmiercią wywołuje pewne emocje, uzewnętrzniające się w systemach filozoficznych, kulturze, wierzeniach ludowych, mitach i religiach. Pojęcie duszy jest ośrodkiem obrzędowości pogrzebowej u wszystkich ludów. Głównym celem obrzędów pogrzebowych jest przeprowadzenie zmarłego na „tamten świat” oraz ochrona pozostałych osób żywych przed szkodliwymi wpływami ciała zmarłego, a także uniemożliwienie złego oddziaływania jego ducha na żyjących¹.

Współczesny styl życia zmienia tradycyjne zabiegi wokół faktu umierania (dawniej zgon następował przeważnie w domu rodzinnym, wokół zgromadzonej rodziny, która towarzyszyła umierającemu w chwilach agonii, wspierając go modlitewnie), a medykalizacja życia i postęp techniczny sprawiają, że wspomniany tradycyjny sposób umierania czy celebrowanie ciała zmarłego przechodzi w zapomnienie². Literatura etnograficzna podejmująca tę proble-

Dr ZDZISŁAW KUPISIŃSKI SVD – adiunkt Katedry Historii i Etnologii Religii Instytutu Teologii Fundamentalnej KUL; adres do korespondencji: ul. Jagiellońska 45, 20-950 Lublin 11, skr. poczt. 1110, tel. (081) 746-96-43.

¹ Zob. H. urs von B a l t h a s a r. *Tajemnica śmierci*. „Communio” 8:1988 nr 6(48) s. 35; A. von Speyr. *Śmierć jako kara*. „W drodze” 1998 nr 11(303) s. 21-25; W. G r a n a t. *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie. Zarys dogmatyki katolickiej*. T. 2. Lublin 1974 s. 488-490; J. M a i s o n n e u v e. *Rytuały dawne i współczesne*. Tł. M. Mroczek. Gdańsk 1995 s. 37-39.

² Według informacji T.K., S.G., S.P., H.P., B.P z Białaczowa; T.G., K.J., A.W. z Sito-
wy; K.P. z Modrzewia; K.C., J.J., S.C. z Ostrowa i innych. Obserwacja własna. Por. J. P e r -
s z o n. *Na brzegu życia i śmierci*. Lublin 1999 s. 328-330.

matykę, a odnosząca się do regionu opoczyńskiego i radomskiego, stanowi wątek uboczny skromnych publikacji traktujących o tym zagadnieniu. Brakuje opracowań ukazujących rolę tzw. śpiewoka w tradycyjnym sposobie umierania i postępowania z ciałem człowieka po śmierci. Dlatego celem niniejszego artykułu jest wyeksponowanie postaci śpiewaków w społeczności wiejskiej oraz ukazanie ich jako jednostek, które przyczyniają się do podtrzymania tradycji zwyczajowo-obrzędowej związanej z umieraniem i śmiercią mieszkańców regionu opoczyńskiego. Ponadto podkreślony zostanie fakt tworzenia przez nich nowych rytuałów pogrzebowych.

Sposób postrzegania zjawiska śmierci uzależniony jest od systemu wierzeń danej społeczności. Region opoczyński zamieszkiwany jest przez chrześcijan, których zdecydowaną większość stanowią katolicy. Na ogół śmierć jest tu postrzegana jako koniec życia doczesnego, a początek wiecznego. Dla chrześcijanina śmierć jest narodzeniem do nowego życia, które to pozostaje w relacji przymierza z Bogiem, a w konsekwencji przebywaniem z Nim w niebie po przebyciu życia ziemskim. Dzięki świadectwom biblijnym człowiek wierzący wie, że zwyciężąc w walce ze śmiercią jest Pan Bóg. W Biblii wierzącemu przyobiecano życie i nadejście dnia, w którym moc śmierci zostanie zniszczona: „Raz na zawsze zniszczy śmierć” (Iz 25, 8)³.

W opracowaniu tego zagadnienia oparto się na etnograficznych badaniach terenowych, przeprowadzonych przez autora w lipcu 1995 roku oraz w latach 2001-2002 – po 26 dni w sierpniu. Badania prowadzono w 20 wioskach regionu opoczyńskiego. Badaniami objęto 105 osób, z których większość to informatorzy powyżej 60. roku życia. W zbieraniu materiału etnograficznego oraz w obserwacji przemian w obrzędowości pogrzebowej znacznie pomogło pochodzenie autora z tego regionu, gdzie zamieszkiwał przez 22 lata (stąd możliwość uczestnictwa w wielu obrzędach funeralnych). W opracowaniu materiału posłużono się literaturą etnologiczną i teologiczną. W celu właściwego zinterpretowania niektórych zjawisk religijnych korzystano z metody fenomenologicznej⁴.

³ Zob. W. G r a n a t. *Niebo*. W: Z. P a w l a k (red.). *Katolicyzm A-Z*. Poznań 1982 s. 288-289; G r a n a t. *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie* s. 488-514. „Ten, który wskrzesił Jezusa z martwych przywróci również do życia nasze śmiertelne ciała” (Rz 8, 11); „Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otchłani” (Ap I, 18); „Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J 11, 25). Wszystkie cytaty pochodzą z Biblii: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*. Wyd. 3. Poznań-Warszawa 1980.

⁴ Zob. K. L u t y Ń s k a, A. P. W e j l a n d. *Wywiad kwestionariuszowy. Analizy teoretyczne i badania empiryczne*. Wrocław 1983; B. K o p c z y Ń s k a - J a w o r s k a. *Metody-*

Opracowanie składa się z dwóch części. W pierwszej zostaną scharakteryzowani ludzie, uchodzący w regionie opoczyńskim za liderów pogrzebowych, do których zaliczani byli tzw. śpiewocy. Część druga poświęcona będzie wydobyciu przejawów twórczej aktywności liderów, czyli ich funkcja kulturotwórcza (zaangażowanie w prowadzenie modlitw, śpiewów, paraliturgicznych nabożeństw żałobnych).

I. „ŚPIEWACY” JAKO LIDERZY

Śmierć człowieka angażuje zawsze dwie strony, a mianowicie konającego i tych, którzy po nim zostają w żałobie. Ta dwuaspektowość śmierci stanowi zasadniczy jej rys. Dotyka boleśnie odchodzącego człowieka, jednocześnie pozostawiając żywym ogromny ładunek cierpienia, lęku i trwogi. Śmierć człowieka w podeszłym wieku zazwyczaj przyjmuje się o wiele spokojniej, jako wydarzenie naturalne i oczywiste. Trudniej pogodzić się ze śmiercią tragiczną ludzi młodych czy dzieci. Zawsze jednak śmierć łączy się z bólem i rozdarciem, z żalem, w jakim pozostają żyjący⁵.

W regionie opoczyńskim podczas obrzędów pogrzebowych szczególna rola przypadała tzw. śpiewokom, którzy pełnili także funkcję liderów w domowych nabożeństwach paraliturgicznych⁶. To ich zapraszała rodzina, aby prowadzili modlitwy przy umierającym, a później przy zmarłym. Funkcję tę pełnili zarówno mężczyźni jak i kobiety. Byli to na ogół wolontariusze, którzy za swoją posługę nie brali żadnego wynagrodzenia, uważając „że skoro Pan Bóg doł mi taki głos i talynta, to musze i innym posłużyć, a zmarłym na ty ostatni drodze” W życiu prywatnym wyróżniali się prawością, pobożnością, a nawet pewnymi formami ascezy. Niektórzy z nich należeli do trzeciego zakonu św. Franciszka z Asyżu (tak zwani tercjarze) i uchodzili za osoby „umiejące się modlić” Większość z nich (przeważnie kobiety) należała do wspólnot żywego różańca w środowisku parafialnym. Osoby te cieszyły się dobrą opinią nie tylko w danej wiosce, ale i w okolicy. Bywały przypadki, że śpiewoków posiadających bogaty repertuar modlitw i pieśni, a przede wszystkim odpowiednie warunki głosowe, proszono do uczestnictwa w obrzędach

ka etnograficznych badań terenowych. Warszawa 1971; G. van der Leeuw. *Fenomenologia religii.* Tł. J. Prokopiuk. Warszawa 1978 s. 724-728.

⁵ Wszyscy respondenci. Zob. też K. Turk. *Ludowe zwyczaje, obrzędy i pieśni pogrzebowe na Górnym Śląsku.* Katowice 1993 s. 35.

⁶ Powszechnie na badanym terenie.

pogrzebowych w sąsiednich wioskach. Mieli oni głównie przewodniczyć śpiewom. Swoją postawą, sposobem prowadzenia modlitw wytwarzali specyficzną atmosferę, kreowali przestrzeń, w której wyczuwało się bliskość *sacrum*, co sprzyjało odpowiedniemu przygotowaniu meribunda na odejście z tego świata – jeśli śmierć następowała w tradycyjnych domowych warunkach – czy odprowadzenia jego duszy na tamten świat i sąd Boży⁷.

Liderzy, jako przewodnicy modlitw i śpiewów pogrzebowych przez częsty udział w tych obrzędach, uchodzili za znawców zwyczajów i wierzeń, związanych ze śmiercią i umieraniem. Do nich zwracano się z prośbą o interpretację niektórych snów – zwłaszcza tych, które obwieszczały śmierć, lub znaków wskazujących na przybywanie ducha powodującego nadzwyczajne zjawiska, dziejące się po śmierci kogoś z bliskich (pęknięcie szklanej popielniczki, wywrócenie wiadra z wodą, stukanie do okna, zatrzymanie zegara, stąpanie nocą po strychu w domu mieszkalnym itp.). Oni sami twierdzili, że mają wiele osobistych przeżyć, doświadczeń z nawiedzającymi ich duchami zmarłych. Osoby te, zarówno osobistą postawą wobec zjawiska śmierci, jak też dzieleniem się własną wiarą i przeżyciami religijnymi, pomagali dotkniętej smutkiem rodzinie wytłumaczyć śmierć ich bliskiego. W perspektywie wiary chrześcijańskiej wyjaśniano również najbliższym porządek doczesnego świata, będący w świadomości ludu całkowicie podległy woli Boga. Respondenci wyrażają swoje przekonanie o podległości woli Bożej niemal dosłownie z wyznaniem starotestamentalnego Hioba: „Hiob wstał, rozdarł swe szaty, ogolił głowę, upadł na ziemię, oddał pokłon i rzekł: «Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wrócę. Dał Pan i zabrał Pan. Niech będzie imię Pańskie błogosławione!»” (Hi 1, 20-21). Głęboka wiara w Boga i słowa pociechy kierowane przez liderów do dotkniętej smutkiem rodziny (szczególnie po śmierci młodego człowieka) łagodziły ludzki ból⁸.

Wskazania powyższe podkreślają społeczną funkcję pogrzebowych liderów, którzy wywodzą się z danej wspólnoty i w sposób naturalny przez tę wspólnotę zostają jakby powołani do służby dla niej. To, co zawsze wyróż-

⁷ Według informacji A.M., W.W. z Fałkowa; B.B. z Dryni; G.K., A.W. z Gapinina; A.K., M.K., H.P. z Kamilówki; B.P., D.P., A.G. z Wygnanowa; W.N., R.S. z Zachorzowa i wielu innych. Obserwacja własna. Por. J. R a t z i n g e r. *Eschatologia – śmierć i życie wieczne*. Tł. M. Węclawski. Poznań 1984 s. 84-96; H. W a l d e n f e l s. *Leksykon religii*. Tł. P. Pachciarek. Warszawa 1997 s. 456-458.

⁸ Czasem zdarza się, że do niektórych liderów ludzie udawali się po rady, nawet w zakresie problemów życiowych bądź konfliktów. Radę (poradę) takiego człowieka traktowano, ze względu na jego prawość i pobożność, jako cenną wskazówkę, z którą „należało się liczyć” (według relacji M. F. z Miedzny Murowanej).

nia lidera od grupy, to pewna odmienność wynikająca ze stylu życia, wierności obranej drodze, uwarunkowań charakterologicznych. Stanowią oni niekwestionowane autorytety również dlatego, że w sytuacji trudnego, bolesnego doświadczenia potrafią stanąć blisko dotkniętych cierpieniem i służą swoją łagodnością, mądrością, pokojem. „Śpiewocy” to osoby twórcze, często stają się autorami tekstów modlitw, pieśni czy mów pogrzebowych. Ten aspekt ich działalności – tworzenie tradycji i kultury – omówiony zostanie w następnej części artykułu.

II. FUNKCJA KULTUROTWÓRCZA

„Śpiewocy” w społeczności wiejskiej pełnią funkcję przewodników paraliturgicznych nabożeństw pogrzebowych. Nabożeństwo żałobne za zmarłego rozpoczynano w godzinach wieczornych w dzień poprzedzający pogrzeb. W domu żałoby gromadzili się sąsiedzi i znajomi, rodzina, aby modlić się wspólnie w intencji zmarłego. Scenariusz ludowego nabożeństwa zależy przede wszystkim od przewodnika modlitw – śpiewaka lub członków bractw religijnych⁹. Z odmawianych w czasie nabożeństw żałobnych modlitw wyróżnić należy przede wszystkim różaniec (w ostatnich latach na stałe włączono Koronkę do Miłosierdzia Bożego). Rozpoczyna się tę modlitwę od znaku krzyża i podania intencji „za duszę N”, po czym odmawia się jedną lub trzy części różańca. Po każdej dziesiątce różańca i odmówieniu „Chwała Ojcu”, powtarza się „Wieczny odpoczynek racz mu (jej) dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu (jej) świeci na wieki wieków. Amen” Różaniec kończy recytacja Wyznania wiary oraz Litania Loretańska do NMP czy też modlitwa „Pod Twoją obronę” (w niektórych wioskach odmawia się też Litanie do św. Józefa – powszechnie uchodzącego za patrona dobrej śmierci). Popularną modlitwą jest też koronka za zmarłych: trzy „Ojcze nasz” i 33 razy wiersz: „Przez Twą Jezu gorzką Mękę, podaj duszom w czyśćcu rękę” lub siedem „Ojcze nasz”, siedemdziesiąt „Zdrowaś Maryjo”, gdzie zamiast: „módl się za nami grzesznymi”, dodawano „módl się za duszami zmarłych. Amen” Śpiewano również godzinki za zmarłych. Ze względu na atmosferę

⁹ Według informacji J.S., M.S., Z.S. z Żarnowa; J.Ś, K.Ś. z Radwana; J.K. z Paradyża. Por. O. K o l b e r g. *Dzieła wszystkie*. T. 20: *Radomskie*. Cz. 1. Kraków 1887 s. 133; T u r e k. *Ludowe zwyczaje, obrzędy i pieśni pogrzebowe* s. 66; P e r s z o n. *Na brzegu życia i śmierci* s. 184-210; T. G a j d a. *Zanikające zwyczaje i wierzenia związane ze śmiercią*. „Polska Sztuka Ludowa” 1986 nr 1-2 s. 39.

smutku, żalu, żałoby, tragedii rodzinnej (nagła śmierć młodej osoby) śpiewano pieśni żałobne, np. „Ach, Ojczy pełen litości”, „Przez czyścicowe upalenia”, a także pieśni o tematyce pasyjnej¹⁰. Cierpiący Chrystus w drodze na Golgotę staje się niejako symbolem pochylecia nad niedolą rodziny, cierpiącej po odejściu ukochanej osoby. Chrystusowi powierzano dusze po śmierci¹¹. Warto w tym miejscu przywołać treść jednej z takich pieśni:

Chrystus Pan jest mój żywot, On nagradza hojnie
 Jemu ja się oddam, umieram spokojnie
 Spokojnie odtąd idę do Chrystusa mego
 Spodziewam się dostąpić zbawienia wiecznego
 Skończyły się już krzyże i różne strapienia
 Które miłe mi były dla Jego imienia
 Gdy się łamały siły, ustawała wiara
 Ta myśl ma jedna była, te serdeczne słowa
 Oddaję grzeszną duszę w pokucie przystojnie
 Jezus, Maryja, Józef ratujcie mnie zbrojnie
 Niech zasną szczęśliwie odpuść Boże winy
 W którego rządach były mej śmierci terminy
 Niech się z Tobą złączę Boże w majestacie
 I nigdy nie rozstając wiecznie patrzę na Cię
 Oto już ciało niosą do grobu ciemnego
 A dusza stanąć musi przed Boga sędziego
 Musi oddać rachunek z życia doczesnego
 Co czyniła w swym ciele złego lub dobrego
 Już Boże nie czas wołać Sędzia sprawiedliwy
 Raczące być mojej duszy nędznej litościwy
 Do was z trumny przemawiam sąsiedzi i krewni
 Że tą drogą pójdziecie bądźcie tego pewni
 Co widzicie dziś smutnie u mnie żalowanego
 Toż samo będziecie w czasie pogrzebu waszego.
 Płaczcie za grzechy swoje póki tu żyjecie
 Bo potem próżno płakać gdy oczy zawrzecie
 W jakim was tedy stanie śmierć znajdzie straszliwa
 Taka was wieczność czeka zła albo szczęśliwa
 Lubo się z Tobą żegnam mężu (żono) życia mego
 Bóg jest twoją opieką przestań smutku twego
 I wy też dziadki moje skończcie narzekanie
 Bóg sierot jest obrońcą miejcie w nim ufanie

¹⁰ J. S i e d l e c k i. *Śpiewnik kościelny*. Opole 1973 s. 355 i s. 362.

¹¹ Według informacji C.W. z Werówki; J.W., Z.W., A.F., J.F. z Żarnowa; M.K., Z.K. z Odrowąża; A.Ch. Osy k. Białaczowa; T.K., H.P. z Białaczowa; A.K. z Idzikowic; A.B. z Gostynia i wielu innych. Por. J. K o p e ć. *Nurt pasyjny w średniowiecznej religijności polskiej*. W: H. D. W o j t y s k a, J. J. K o p e ć (red.): *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*. Lublin 1981 s. 38-59; Z. K u p i s i ń s k i. *Wielki Post i Wielkanoc w regionie opoczyńskim. Studium religijności ludowej*. Warszawa 2000 s. 51 n.

Bóg nas niegdyś połączy w niebiesiach społecznie
Służcie mu wiernie służcie nagrodi was wiecznie
Mówcie: racz mu (jej) dać Boże królujący w niebie
Wieczne odpoczywanie przyjmij go (ją) do siebie¹².

Wiejscy śpiewacy pogrzebowi repertuar pieśni i modlitw najczęściej czerpali z zeszytów przepisywanych ręcznie bądź powstałych przez zszycie ze sobą różnych druków powszechnie dostępnych. Sięgali też po zbiory z różnych modlitewników, wśród których „Nowy ołtarz złoty” był jednym z najbardziej popularnych. Wielu przewodników ubogacało wieczorne modlitwy za zmarłych tekstami z własnych rękopisów, które jednak zaczerpnęli z dawnych książeczek do nabożeństwa. Obecnie teksty te nie są powszechnie dostępne ani znane wśród wszystkich uczestników nabożeństwa¹³. Niektóre z recytowanych modlitw czy śpiewanych pieśni wskazują na ich ludowe pochodzenie. Ich autorami mogli być śpiewacy, gdyż niejeden z nich odznaczał się inwencją twórczą w komponowaniu nowych tekstów słowno-muzycznych. Dostrzec to można nie tylko w komponowanych pieśniach, ale i w wygłaszanych przez nich mowach pożegnalnych o zmarłym. Oto przykład jednej z nich:

Najmilsi zgromadzeni! Woła do nas Bóg przez proroka słuchajcie, bo nie wiecie dnia, nocy ani też godziny, co się dzieć będzie, kiedy nas śmierć porwie czy to od lądu, czy od morza, o zmierzchu czy o świcie. Żyjemy na tym świecie jak owa trzcina chwiejąca się, która na wiosnę wzrasta, a gdy nadejdzie czas pory jesiennej powstaje wiatr, burza, a ona się obala i w niwecz się obraca. Tak też i ty trzcinie podobny, nędzny człowieku w doczesnym wieku, zważ na los swój kruchy. Więc pamiętaj każdy, na śmierć i sąd boski, bo one przeznaczone są od Boga dla każdego żywego. Mówi Pismo Święte, że kto się rodzi, umierać musi, a więc kto żyje, jakoby już nie żył. Oto więc mamy przed oczyma zwłoki ś.p. N., który przepędził dni i lata swoje, i na którego Bóg wydał dekret, więc zakończył życie swoje. Dzisiaj, odchodząc (opatrzone świętymi sakramentami), żegna się z tym światem (z mężem, z żoną, z dziećmi, całą rodziną oraz z wszystkimi przyjaciółmi) i zamyka się w tych czterech deskach i idzie w te podziemie i przepastne groby. Kochani Bracia i Siostry, ta potęga bezlitosnej śmierci zabiera nie tylko ubogich, ale zabiera książąt i królów, zdejmuje korony, wydziera berła, okrywa smrodem, zgnilizną i pcha ich w te czeluście grobowe. Widzicie więc, że ci, którzy umierają nie biorą nic ze sobą z tego świata, oprócz jednej tylko śmiertelnej koszuli i odzienia z czterech desek. Wszystko, co posiadali, całe ich włodarstwo, zostało. Okryta żałobą rodziną oraz wszyscy przyjaciele, przystąpcie do tej trumny i odbierzcie od zmarłego N. ostatnie błogo-

¹² Według relacji H.S. z Zachorzowa.

¹³ *Nowy ołtarz złoty. Zbiór nabożeństwa dla chrześcijan katolików*. Warszawa 1891; Według informacji Z.W., S.G. z Woli Załęznej; F.D., M.W. z Bielowic; W.S. z Libiszowa; H.J., S.S. i innych. Obserwacja własna. Zob. B. B a r t m i ń s k i (red.). *Polskie śpiewy religijne społeczności katolickich*. Studia i Materiały. T. 1. Lublin 1990 s. 310-318.

sławieństwo, bo się już tutaj nigdy oglądać nie będziemy, aż do czasu kiedy na tej dolinie Józefa wszyscy wraz staniemy w jednej godzinie, gdy zabrmi trąba Bożego sądu. A dusza jeśli trafiła na jakieś męki czyścicowe, wybaw ją Panie i zaprowadź wraz z aniołami do nieba! Za spokój N. odmówmy pacierz: 6 razy „Ojcze nasz”, 6 razy „Zdrowaś Maryjo” i 6 razy „Wieczny odpoczynek” Ponadto na zakończenie w intencji zmarłych z tej miejscowości odmawiano 3 razy „Ojcze nasz”, 3 razy „Zdrowaś Maryjo” i 3 razy „Wieczny odpoczynek”¹⁴.

Tekst ten stanowił niejako ostrzeżenie i przypomnienie dla żyjących o nagłym i niespodziewanym przyjściu śmierci, które to może stać się udziałem każdego. W swej treści nawiązuje do obrazów biblijnych, ukazujących kruchość ludzkiego życia ziemskiego – „trzcina chwiejąca się” na skutek wiatru i burzy, czyli życiowych kłopotów i doświadczeń wiary czy egzystencjalnych słabości¹⁵. Prolog tej mowy zwraca uwagę na kruchość życia ludzkiego na ziemi, z którego każdy musi się rozliczyć, stając po śmierci na sądzie Bożym. Autor nawiązuje do opisów biblijnych, kreując wizję ludzkiego życia po śmierci¹⁶. Część druga to prezentacja sylwetki zmarłego, w której często zaznaczano czy zmarły przygotowany był na śmierć (zaopatrzony sakramentami świętymi, tj. sakramentem namaszczenia chorych i Eucharystią) oraz kim był dla rodziny (co wynika z przedstawienia osób, które pragnie pożegnać). W obliczu śmierci cały dorobek jego dotychczasowego życia autor zamyka w obrazie „czterech desek”, w wizji przyjścia „w te podziemne i przepastne groby” W konkluzji dodaje na pocieszenie dla ubogich, że po śmierci zarówno biedni, jak i bogacze nic nie biorą z tego świata poza przysłowiową śmiertelną koszulą i czterema deskami. Wszystko, co posiadali, muszą pozostawić. Autor w ten sposób pragnie pocieszyć ubogich, że sprawiedliwa na tym świecie jest tylko śmierć, bo zrównuje ona wszystkich ludzi: „nie ma już bogatych i biednych, zdrowych i chorych, szczęśliwych i dotkniętych bolesnymi doświadczeniami” Na zakończenie śpiewak zachęca rodzinę zmarłego oraz zebranych uczestników pogrzebu, aby przyjęli od zmarłego błogosławieństwo na swoją życiową wędrówkę, która ma ich prowadzić do czasu, kiedy wszyscy spotkają się po śmierci w dolinie Józefa, gromadząc się na głos rozbrzmiewającej trąby Bożej, przywołującej wszystkich na sąd Boży

¹⁴ Według relacji J.G. ze Stanisławowa.

¹⁵ Por. Mt 11, 7; Łk 7, 24.

¹⁶ Według informacji J.Ch., Cz.W., T. W. z Petrykóz; K.P. z Modrzewia; F.D., M.J., R.S. z Bielowic; T.K., A.P., J.M., S.G., B.P. z Białaczowa i wielu innych. Zob. *Śmierć*. W: X. L é o n - D u f o u r (red.). *Słownik teologii biblijnej*. Poznań–Warszawa 1985 s. 940-949; J. K o l b u s z e w s k i. *Polska pieśń pogrzebowa. Prolegomena*. „Polska Sztuka Ludowa” 1986 nr 1-2 s. 52-55.

podczas paruzji Chrystusa. Ostatnie słowa to prośba i modlitwa do Boga, aby wybawił duszę od mąk czyścowych i przyjął ją wraz z aniołami do nieba, co wyrażano w słownej modlitwie¹⁷.

Następnie odśpiewano pieśń:
 Żegnam cię, mój świecie wesoły,
 Już idę w śmiertelne popioły,
 Rwie się życia przędza,
 Czas mnie w grób zapędza,
 Biję pierwsza godzina
 Żegnam was rodzice kochani,
 Znajomi krewni i poddani,
 Za łaskę dziękuję
 Za opiekę kwituję,
 Biję druga godzina.
 Żegnam was, mili przyjaciele
 Mnie pod głąz czas grobowy ściele.
 Już śmiertelne oczy
 Sen wieczny zamroczy
 Biję trzecia godzina.
 Żegnam was, królowie, książęta,
 Cieszcie się w swym szczęściu, panięta,
 Ja służyć nie mogę,
 Wybieram się w drogę
 Biję czwarta godzina.
 Żegnam was, mitry i korony,
 Czekaście w swoich władców trony.
 Ja w progi grobowe,
 Zniżyć muszę głowę,
 Biję piąta godzina.
 Żegnam was, pozostali słudzy,
 Tak moi, jako też i drudzy,
 Idę w śmierci ślady
 Bez waszej porady.
 Biję szósta godzina.
 Żegnam was, przepyszne pokoje.
 Już w wasze nie wnijdę podwoje.
 Już czas mej żałobie
 Dał gabinet w grobie,
 Biję siódma godzina.

¹⁷ Powszechna wśród respondentów wizja życia „na tamtym świecie” Por. L é o n - D u - f o u r. *Słownik teologii biblijnej* s. 945-948. Opis czasów paruzji Chrystusa zawiera m.in. Mt 24, 23-41; 25, 31-46; 1 Kor 15, 52; 1 Tes 4, 15. Por. K o l b u s z e w s k i. *Polska pieśń pogrzebowa* s. 50-55; J. S z y m a ń s k a. *Pieśń pustych nocy*. „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury” 1998 nr 9-10 s. 212 n.; K u p i s i ń s k i. *Wielki Post i Wielkanoc w regionie opoczyńskim* s. 85.

Żegnam was, pozostałe stroje,
Już o was bynajmniej nie stoję,
Mól będzie postanie,
I okryciem stanie,
Bije ósma godzina.
Żegnam was wszystkie elementa,
Żywioty, powietrzne ptaszęta,
Już was nie obaczę,
W dół grobowy skaczę.
Bije dziewiąta godzina.
Żegnam was, niebieskie planety,
Do swojej dążyć muszę mety
Innym przyświecajcie,
Mnie dokonać dajcie,
Bije dziesiąta godzina.
Żegnam was, najmiłsze zabawy.
Zewnętrzne, powierzchowne sprawy.
Już nie wolno będzie
Jeść, pić na urzędzie,
Intraty rachować,
Szkatuły pakować,
Bije jedenasta godzina.
Żegnam was godziny cukrowe.
Momenta i dni kanarowe,
Już zegar wychodzi,
Indeks nie zawodzi,
Do wiecznego spania
Śmierć duszę wygania,
Bije dwunasta godzina. Amen¹⁸.

Za pomocą odwołania do symbolicznej liczby 12 godzin, czyli symboliki pełni zegara, symboliki mającej także głębokie konotacje biblijne, przedstawione jest pożegnanie zmarłej osoby z jej bliskimi oraz z otaczającym ją światem przyrody, sprzętów i ludzi. Odejście przepełnione jest bólem, bo oto zegar wybił nieuchronnie godzinę dwunastą, oznaczającą kres życia. Pieśń śpiewana przez uczestników pogrzebu, choć zwięzła w treści i oszczędna w słowach, pobudzała do refleksji nad własnym życiem. Pobudza czysto ludzki aspekt przywiązania i pożegnania z tym wszystkim, wokół czego za życia istniejemy, rozwijamy się i jesteśmy.

Według treści pieśni i wierzeń ludowych przez jakiś czas po śmierci człowieka dusza ludzka przebywa jeszcze w świecie, pośród żywych, dlatego dokonuje się wokół ciała zmarłego rytualne czynności, lamenty i śpiewy. Dobór repertuaru, kolejność wykonywanych śpiewów, a także sposoby ich prezen-

¹⁸ Pieśń powszechnie znana w regionie opoczyńskim. Obserwacja własna.

towania zależą od liderów pogrzebowych. To oni powinni być przygotowani na różne sytuacje, jakie mogą zaistnieć w czasie obrzędu, np. w razie koniecznej potrzeby sprawnie zainspirować jakiś śpiew czy modlitwę¹⁹.

Śpiewacy czy też przewodnicy ludowych obrzędów pogrzebowych – jak to już wcześniej zauważono – wyróżniają się na tle wiejskiej społeczności. I chociaż coraz częściej – co potwierdzają etnografowie – zanikają ludowe funkcje liderów, to jednak można jeszcze w społecznościach wiejskich spotkać te wybrane osoby oraz zaobserwować ich posługiwanie. Ich rola nie ogranicza się jedynie do przewodniczenia żałobnym nabożeństwom parali-turgicznym.

Osoba taka, zwykle już starsza wiekiem – w opinii respondentów – niejako „zastępuje księdza” Jej zadanie polega często na przewodniczeniu różnym modlitwom, a nawet nabożeństwom w kościele, kaplicy, przy krzyżach przydrożnych (np. nabożeństwa majowe, czerwcowe, różańcowe itp.), kiedy to odprawia się je pod nagłą nieobecność kapłana (wyjazd, choroba). Czasami też liderzy pomagają księdzu w liturgii mszalnej (intonują pieśni, rozpoczynają głośną modlitwę itp.). Z tego względu cieszą się wśród ludu szacunkiem i – choć zawsze wykonują swą „powinność” nieodpłatnie – często ludzie z wdzięczności zapraszają ich do swoich domów, częstują, a nawet przekazują symboliczny podarunek. Po pochówku liderzy uczestniczą w konsolacji, co stanowi wyraz podziękowania za przewodzenie modlitwom, śpiewom i wszelkiej pomocy w obrzędach pogrzebowych²⁰. Takie wyróżnienie tym bardziej zobowiązuje lidera do życia w „świetle”, dawania dobrego przykładu i świadectwa wiary.

Jego rola w przekazie ludowych tradycji uwidacznia się także w poradach, których udziela cierpiącym domownikom, np. co do zachowania się wobec faktu śmierci, co do wykonania pewnych czynności. Czasem są to porady w zakresie zachowań rytualno-magicznych, innym razem dotyczą konkretnych spraw związanych z pogrzebem, problemami urzędowymi, które dotyczą rodzinę zmarłego, a na których to sprawach, jak twierdzą indagowani – „ten zna się najlepiej i zawsze poradzi, co i jak trzeba zrobić w ten

¹⁹ Według J.M., H.G., S.P., H.P., M.W., A.P. z Białaczowa; J.N., S.N. z Mroczkowa Gościnnego; J.J. z Ogonowic; M.F., Z.F., A.M., A.K. z Miedzny Murowanej A.J., J.J., F.K. z Giełzowa. Por. P e r s z o n. *Na brzegu życia i śmierci* s. 186-192; T u r e k. *Ludowe zwyczaje, obrzędy i pieśni religijne* s. 40-122; E. W y t r ą ż e k. *Między mową a śpiewem*. W: J. B a r t m i ń s k i (red.). *Etnolingwistyka* s. 349-352; J. B a r t m i ń s k i. *Dusze rzewnie zapłakały. Odmiany gatunkowe pieśni o wędrownicy dusz szukających miejsca wiecznego spoczynku*. W: t e n ż e. *Etnolingwistyka* s. 149-157.

²⁰ Powszechnie na badanym terenie.

straszny czas, kiedy człowiek tyle ma na głowie, a przecież odnaleźć się w bólu nie potrafi...”²¹.

Liderzy pogrzebowi jako twórcy tekstów pieśni, mów pożegnalnych przyczyniają się do poszukiwania wciąż nowych form wyrażania bólu, żalu oraz do modyfikowania sposobów pożegnania ze zmarłymi. Przejawy twórczości liderów uzależnione są od warunków życia danej społeczności, od czasu, czyli tych elementów, które podlegają przemianom. Mowy pożegnalne, które podkreślają zasługi zmarłego, jego funkcję społeczną najczęściej podlegają modyfikacji, gdyż muszą być indywidualnie dostosowane do osoby, którą żegna lider w imieniu rodziny, parafian.

W świetle powyższych rozważań nasuwa się także wniosek, iż wiejscy liderzy modlitewni (śpiewacy, przewodnicy) pełnią w danej społeczności swoistą rolę kulturotwórczą. Nie tylko pieczołowicie i wzorowo czuwają nad przekazem folklorystycznym (obrzędy, zwyczaje, wierzenia, teksty), utrwalają go i pielęgnują (skrywane zapiski w zeszytach, skryptach, przekaz pamięciowy), ale nadto sami niejednokrotnie jako – w większości anonimowi – ludowi artyści uzupełniają go, poprzez własną twórczość w zakresie tekstów modlitw, mów, pieśni, a nawet obrzędów. Ze względu na to, że cieszą się powszechnym szacunkiem, także pośród młodych (co jest zasługą rodziców i dziadków perswadujących młodzieży, iż „z tym trzeba się dobrze obchodzić, bo jest dobry i pobożny, i nie wiadomo kiedy i do nas przyjdzie”), można żywić nadzieję, iż mimo naturalnego kryzysu, przynajmniej jeszcze przez pewien czas liderzy, na życzenie ludu, będą sprawować w społecznościach wiejskich swój „urząd” przewodnika i terapeuty.

²¹ „Lider radzi, aby nie śmiać się, nie włączać TV i radia, uciszać dzieci, nie biegać, zasłonić lustra i okna, zapalić gromnicę i dać mu do ręki – w czasie konania krzyż, różaniec, być blisko umierającego, usilnie się modlić, przywdziać strój żałobny. A kiedy człowiek skończy, zamknąć mu oczy i usta, złożyć ręce itp. Śpiewak radzi też w zakresie rytuału obmycia zwłok oraz ubrania (wszystko trzeba wykonać z szacunkiem), co włożyć do trumny – np. ulubiony przez zmarłego przedmiot. Czasem kładzie się monety na oczy (aby się nie otwierały); udziela porad, jak się ze zmarłym „pożegnać”, jak przy nim czuwać itp. A potem aż do pogrzebu (bowiem wierzone, że dusza zmarłego jeszcze przebywa w domu żałoby i odejdzie dopiero po przekroczeniu bramy cmentarnej) – modlić się, nie mówić o nim źle, przypominać jego dobre cechy, zasługi, zalety. A kiedy coś stuknie, np. drzwi, albo zatrzeszczy krzesło lub podłoga – wierzyć, że to duch zmarłego jest z nami – nie bać się, ale też nie przeszkadzać mu. Według informacji H.P., T.K., S.G., S.P. z Białaczowa; M.K., Z.K. z Odrowąża; J.J. z Ogonowic; J.C., K.C., J.J. z Ostrowa i wielu innych respondentów.

*

W zaprezentowanym artykule postawiono sobie za cel ukazanie znaczenia liderów pogrzebowych w podtrzymywaniu tradycyjnej obrzędowości żałobnej regionu opoczyńskiego. Scharakteryzowano osoby, którym społeczność powierza „urząd” lidera oraz podkreślono ich społeczną funkcję, uwzględniając ich znaczenie jako twórców, autorów tekstów modlitw, pieśni, pogrzebowych mów pożegnalnych, co stanowi nieoceniony przyczynek do wzbogacenia skarbnicy form ludowej kultury i pobożności. Zwrócono uwagę na rolę liderów w podtrzymywaniu i przekazywaniu tradycji. Przyczyniają się oni do tego procesu zwłaszcza dzięki swej twórczej postawie wobec pogrzebowej obrzędowości, dzięki naturalnemu zjawisku przekazania „urzędu” w ramach własnej rodziny. Ich obecność przy współczesnych, odmiennych formach pożegnania zmarłego nie pozwala na laicyzację i łatwą rezygnację ze sprawdzonych przez pokolenie form pogrzebowych nabożeństw paraliturgicznych. Najistotniejszy w przekazywaniu i podtrzymywaniu przez liderów tradycji jest autorytet moralny, jakim cieszą się w swoich lokalnych społecznościach. To niezwykle ważne, zwłaszcza w czasach powszechnego zaniku autorytetów.

W wielu regionach Polski, a także w Opoczyńskim, istnieje podświadoma tendencja, aby zachować i kultywować obrzędowość pogrzebową, gdyż ma ona charakter społeczny i wpływa na kształtowanie kultury ludowej. Współczesny mieszkaniec wsi – bez względu na wiek – coraz częściej umiera w szpitalu lub w domu opieki społecznej. Przyczynia się to do naturalnej eliminacji zachowań, łączących się z przygotowaniem rodziny śmiertelnie chorego czy konającego do jego odejścia. Naturalnie usuwane są także elementy z obrzędowości pogrzebowej, związane z uczestnictwem „śpiewaków” jako przewodników w modlitwach, lamentacjach i pieśniach pogrzebowych. Byłoby czymś niepożądanym, gdyby zupełnie zanikły tradycje obrzędowości pogrzebowej z takimi elementami, jak: śpiew, zawodzenie, lamentacje czy teksty przemówień pogrzebowych. W podtrzymywaniu i przekazywaniu tej tradycji szczególną rolę pełnią śpiewacy pogrzebowi, gdyż mogą oni przekazać młodszemu pokoleniu głęboką spuściznę zwyczajowo-obrzędową tradycji pogrzebowej. Liderzy są znakiem ludowej pobożności i mądrości, z której powinni obficie czerpać potomni, bez względu na to czy ma się na uwadze pojmowanie rzeczywistości śmierci jako smutnego końca (krzyż, pustka, żałoba), czy też ujmuje się ją jako radosne, choć bolesne przejście, zrodzenie do nowego, pełnego życia, oświetlonego nadzieją wielkanocnego poranka.

BIBLIOGRAFIA

- B a l t h a s a r u r s v o n H.: Tajemnica śmierci. „Communio” 8:1988 nr 6(48) s. 35-38.
- B a r t k o w s k i B. (red.): Polskie śpiewy religijne społeczności katolickich. Studia i Materiały. T. 1. Lublin 1990.
- Śpiewy religijne w parafii Hyżne, Jasienica Rosielna, Skrzyńsko. W: t e n ż e (red.). Polskie śpiewy religijne społeczności katolickich. Studia i Materiały. T. 1. Lublin 1990 s. 68-76.
- B a r t m i ń s k i J.: Dusze rzewnie zapłakały. Odmiany gatunkowe pieśni o wędrówce dusz szukających miejsca wiecznego spoczynku. „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury” 1998 nr 9-10 s. 149-168.
- G a j d a T.: Znikające zwyczaje i wierzenia związane ze śmiercią. „Polska Sztuka Ludowa” 1986 nr 1-2 s. 39-45.
- G r a n a t W.: Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie. Zarys dogmatyki katolickiej. T. 2. Lublin 1974.
- Niebo. W: Z. P a w l a k (red.). Katolicyzm A-Z. Poznań 1982 s. 288-289.
- K o l b e r g O.: Dzieła wszystkie. T. 20: Radomskie. Cz. 1. Kraków 1887.
- K o l b u s z e w s k i J.: Polska pieśń pogrzebowa. Prolegomena. „Polska Sztuka Ludowa” 1986 nr 1-2 s. 49-56.
- K o p c z y ń s k a - J a w o r s k a B.: Metodyka etnograficznych badań terenowych. Warszawa 1971.
- K o p e ć J.: Nurt pasyjny w średniowiecznej religijności polskiej. W: H. D. W o j t y s k a, J. J. K o p e ć (red.). Męka Chrystusa wczoraj i dziś. Lublin 1981 s. 38-60.
- K u p i s i ń s k i Z.: Wielki Post i Wielkanoc w regionie opoczyńskim. Studium religijności ludowej. Warszawa 2000.
- L a c h K.: Pieśni pogrzebowe na pograniczu kulturowym i etnicznym (Burocin w Raciborskiem). „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury” 1998 nr 9-10 s. 335-345.
- L e e u w v a n d e r G.: Fenomenologia religii. Tł. J. Prokopiuk. Warszawa 1978.
- L é o n - D u f o u r X. (red.): Słownik teologii biblijnej. Tł. bp K. Romaniuk. Poznań-Warszawa 1985.
- L u t y ń s k a K., W e j l a n d A. P.: Wywiad kwestionariuszowy. Analizy teoretyczne i badania empiryczne. Wrocław 1983.
- M a i s o n n e u v e J.: Rytuály dawne i współczesne. Tł. M. Mroczek. Gdańsk 1995.
- Nowy ołtarz złoty. Zbiór nabożeństwa dla chrześcijan katolików. Warszawa 1891.
- P e r s z o n J.: Na brzegu życia i śmierci. Lublin 1999.
- R a t z i n g e r J.: Eschatologia – śmierć i życie wieczne. Tł. M. Węclawski. Poznań 1984.
- S i e d l e c k i J.: Śpiewnik kościelny. Opole 1973.
- S p e y r v o n A.: Śmierć jako kara. „W drodze” 1998 nr 11(303) s. 21-25.
- S z y m a ń s k a J.: Pieśń pustych nocy. „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury” 1998 nr 9-10 s. 211-252.
- Trzeci Zakon – Nowy brewiarzyk tercjarski. Kraków 1928.
- T u r e k K.: Ludowe zwyczaje, obrzędy i pieśni pogrzebowe na Górnym Śląsku. Katowice 1993.
- W a l d e n f e l s H.: Leksykon religii. Tł. P. Pachciarek. Warszawa 1997.
- W y t r ą ż e k E.: Między mową a śpiewem. „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury” 1998 nr 1-2 s. 349-352.

“FOLK CHANTERS” IN FUNERAL RITUALS
OF THE OPOCZNO DISTRICT

S u m m a r y

A number of customs and beliefs are connected with the problems of death and funeral rituals. So-called “chanters”, who were the leaders of the ritual and the prayers, played a special role in the passage ritual in the rural community. The purpose of the present paper is to show the function of “chanters” in funeral rituals in the Opoczno district. The author made use of his own ethnographic field studies as well as the literature of the subject.

The first paragraph shows the “chanters” as leaders of the funeral rituals. The chanters were both men and women who were distinguished by piety, knowledge of funeral prayers and songs, acquaintance with funeral customs and rituals; they were people who enjoyed esteem in a given community (most frequently, they were members of the Third Order of St. Francis for the lay). Very often, the “chanters” were the authors of prayers and texts of the funeral songs. They presided over church services for the intention of the dead person. These were organized around the dead man in the house of mourning. The leaders provided spiritual preparation to the dead man in his passage to “the other world”, commending him to the patrons of good death, for example St. Barbara, St. Joseph or the Virgin Mary, in order to commend this person to the mercy of God, who would accept his soul in heaven.

The second paragraph discusses the culture-forming function of the “chanters” They maintain and pass the traditions of funeral rituals in the Opoczno region. A lot of old funeral customs and rituals die out and are forgotten in connection with the changes taking place in folk religiosity in those regions nowadays. The funeral leaders are the carriers of this religious and cultural heritage for the present inhabitants. They guarded the rituals of “good death” and “passage” to „the other world”, to the eternal life with Resurrected Christ. Organizing funeral services for the intention of dead people, they created an opportunity for the living to reflect on their own death, they integrated the rural community and passed on the literary, religious and cultural heritage of their region.

Translated by H. Grygielska-Michalak

Słowa kluczowe: obrzędy pogrzebowe, śpiewaki, ludowe zwyczaje religijne, religijne i kulturalne dziedzictwo.

Key words: funeral rituals, chanters, folk religiosity, religious and cultural heritage.